ZAWODOWIEC

ORGAN ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GALICYI

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, WIŚLNA 5.
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ

Rok I. Kraków, niedziela dnia 7 lipca 1907. Nr. 10.

Centralne związki zawodowe w r. 1906.

Sprawozdanie państwowej komisyi związków zawodowych za rok 1906, które opublikowane zostało w ostatnim numerze organu komisyi „Gewerkschaft“ przeszło nasze wszystkie oczekiwania. Z każdego wiersza niemal widać, jak ten nowożytny ruch robotniczy wzrasta i potężnie, ogarniając w sobie coraz to większe zastępy robotnicze, pomimo wszystkich trudności, które musi pokonywać, a zwłaszcza trudności językowe, jest coraz to bardziej jednolitym i powoli staje się potęgą, z którą pracodawcy bardzo poważnie liczyć się muszą.

Przy końcu 1906 r. w zawodowych organizacyach austryackich było 448.270 członków, tj. blisko **pół miliona**. W ciągu 1906 roku organizacya zawodowa zyskała nowych członków (czysta nadwyżka w porównaniu z rokiem 1905, po odtrąceniu członków, którzy wystąpili z organizacyi) 125.172; w r. 1905 organizacya zawodowa liczyła członków 323.099; więc przyrost wynosi 45·4%. Innemi słowy w ciągu roku organizacya wzrosła niemal że o połowę. Szczególnie pocieszającym jest wzrost organizacyj kobiecych, które dosięgły ogólnej liczby 42.190 członków i stanowią teraz prawie jednę dziesiątą ogólnej liczby zorganizowanych. Liczba grup lokalnych wzrosła o 1098 (przedtem 2964, teraz 4062). Szczególnie silny wzrost daje się zauważyć w organizacyi robotników w browarach i bednarzy (o 112%), porcelanowych (94%), handlowych i transportowych (73%), cieśli (60%), górników (57%), kolejarzy (43%) itd.; natomiast spadła liczba zorganizowanych kapeluszników (o 17%), robotników dziennych (o 168 członków) i niektórych innych.

Jeżeli sama absolutna cyfra zorganizowanych jest bardzo poważna, to jednak prawdziwie zdumiewającą jest szybkość wzrostu organizacyi (jak wskazaliśmy, o połowę!); ta szybkość wzrostu jest najlepszym dowodem zdrowego i potężnego rozwoju ruchu robotniczego.

Szybkość wzrostu organizacyj centralnych i ich członków od roku 1901, ocenić można z poniższej zamieszczonej tabelki:

Rok	Ilość związków centr.	Członków		
		mężczyzn	kobiet	Razem
1901	32	113.672	5.378	119.050
1902	47	129.290	5.888	135.178
1903	51	145.146	9.519	154.665
1904	45	176.066	13.055	189.121
1905	47	294.697	28.402	323.099
1906	39	421.190	42.190	448.270

Ogólna liczba wszystkich członków stojących w organizacyi w roku ubiegłym rozdzielała się na poszczególne zawody w następujący sposób: Piekarze 6404, pomocnicy budowlani 8189, górnicy 27.989, rzeźbiarze 759, browarnicy 10.296, introligatorzy 3475, drukarze 12.512, pomoc drukarska 2552, robotnicy teatralni 469, pokrywacze dachów 324, tokarze drzewni 4026, kolejarze 46.934, metalowcy 53.023, giserzy 10.293, hutnicy szkła 6723, jubilerzy 1210, brązownicy 2269, robotnicy portowi 915, handlowcy 5589, robotnicy zatrudnieni w handlu i przewozie 7311, rękawicznicy 1532, robotnicy drzewni 28.596, kapelusznicy 2613, kelnerzy 520, kotlarze 482, kuśnierze 490, garbarze 4657, robotnicy wyrobów galanteryjnych skórnych 505, litografi 1846, malarze 4661, maszyniści i heizerzy 2680, murarze 39.562, mechanicy 427, drikerzy metalu 280, modeliści 533, robotnicy instrumentów muzycznych 532, młynarze 1001, robotnicy fabryk chemicznych i papierni 20.027, brukarze 115, fotografi 180, robotnicy porcelany 5159, fryzyerzy 402, siodlarze 1535, rzeźnicy 373, robotnicy kós 471, robotnicy okrętowi 550, parasolarze 421, kowale 628 krawcy 7478, szewcy 5230, kamieniarze 2472, sztukaterzy 462, robotnicy fabryk tytoniu 5520, robotnicy tkaccy 44.221

kaflarze 3066, ceglarze 1627, cieśle 5350, cukiernicy 869, robotnicy dzienni 486, robotnicy domowi 1176, robotnicy rolni 440, kolporterzy pism 885.

Co się zaś tyczy podziału ogólnej liczby zorganizowanych na pojedyncze kraje i Wiedeń, sprawozdanie konstatuje, że największa ilość zorganizowanych przypada na Czechy — 149.398 (33%) wszystkich zorganizowanych robotników); dalej idzie Wiedeń — 127.204 (28%) i Morawy — 49.560 (11%). Galicya posiada 12.805 robotników zorganizowanych zawodowo (czyli około 3% ogólnej liczby zorganizowanych w Austryi), Śląsk 18.592 (czyli 4%).

Ogromnie ciekawy jest stosunek liczby zorganizowanych robotników do niezorganizowanych, ponieważ z takiego zestawienia można wywnioskować, czy wiele roboty mają przed sobą organizacye zawodowe. Otóż, jeżeli pominąć pracowników handlowych i tych, którzy są zajęci przy środkach komunikacyi (ponieważ co do tych dwóch kategoryj statystyczne obliczenia według pojedynczych krajów są utrudnione), to będziemy mieli dla całej Austryi ogólną liczbę 2,226.601 robotników przemysłowych (dorosłych). Jak wiemy już, ogólna liczba zorganizowanych (razem z dwoma wyżej wskazanemi kategoryami) wynosi 448.270. W taki sposób liczba zorganizowanych stanowi (z zastrzeżeniem wyżej podanem) jednę piątą liczby niezorganizowanych. W krajach pojedynczych mamy stosunek następujący: w Wiedniu 322.000 zatrudnionych, a 127.000 zorganizowanych, więc zorganizowanych jest 39·54% ogólnej liczby; dalej w Salcburgu 29%, w Dolnej Austryi 21% itd. W Galicyi mamy 12.805 zorganizowanych na 113.839 zatrudnionych — czyli **11·25**%. Taki stosunek może niejednemu wydać się niezmiernie małym, bo np. w Galicyi tylko jedna dziesiąta ogólnej liczby robotników jest zorganizowana i to tylko w takim razie, jeżeli my z tej ogólnej liczby odtrącimy dwie wyżej wspomniane kategorye.

Jednak znowu musimy wskazać na niezwykle szybki rozwój młodego ruchu. Naprzykład w Wiedniu w r. 1904 na 100 robotników przypadało 20 zorganizowanych, w r. 1905 — 30, w r. 1906 — 40. Czyż to nie bajeczny wprost wzrost? W Galicyi na 100 robotników przypadało w r. 1904 — 5, w r. 1905 — 7, w r. 1906 — 11 zorganizowanych. Jak widzimy, nawet w zacofanej pod względem przemysłowym i kulturalnym Galicyi rozwój ruchu zawodowego postępuje chyżo naprzód.

Jeśli teraz zechcemy poznać stosunek zorganizowanych do niezorganizowanych w pojedynczych zawodach, to dowiemy się, iż najlepiej są zorganizowani robotnicy w litografiach, którzy mają 96% zorganizowanych; dalej idą drukarze (93%) i robotnicy portowi (64·5%). Najgorzej są zorganizowani fryzyerzy i golarze (4% ogólnej liczby).

Wraz z ogromnym wzrostem członków wzrósł również obrót kasowy i majątek związków. W roku 1906 wszystkie związki razem miały dochodu prawie **7 milionów koron.** Zamieszczona tabelka daje obraz wzrostu dochodów i rozchodów wszystkich związków począwszy od roku 1901.

Rok	Dochód	Rozchód
	Koron	Koron
1901	2,229.346·21	2,111.082·12
1902	2,617.184·02	2,392.539·77
1903	2,942.854·88	2,647.066·20
1904	3,392.970·09	3,004.160·50
1905	4,641.726·81	3,829.751·41
1906	6,982.374·99	5,609.810.01

Na dochód w roku 1906 — 6,982.374·99 k. składają się następujące pozycye: wpisowe 173.255·76 kor., zwyczajne wkładki członków 6,220.861·83 kor., nadzwyczajne wkładki 588.257·40 kor. Ogólny rozchód wynosił w tym samym czasie 5,609.810·01 kor., wobec czego nadwyżka w dochodach w jednym roku wyniosła **1,382.564·98 koron.**

Rozchód rozdziela się na następujące pozycye:

Zapomoga w czasie podróży	129.631·62	K
„ w czasie braku pracy	919.401·50	„
„ „ choroby . .	580·861·13	„
„ dla inwalidów . .	175.988·17	„
„ pośmiertna . . .	119.426·31	„
„ nadzwyczajna . . .	312.430·46	„
Obrona prawna	197.564·90	„
Pisma zawodowe	906.908·08	„
Środki kształcenia . . .	208.703·71	„
Agitacya i organizacya . .	605.897·06	„
Administracya	968.976·62	„
Inne wydatki	584.020·45	„

Kapitał, którym rozporządzają związki, wynosi 7,000.000 K (w ciągu 1906 roku zwiększył się o 2,000.000). Z tej sumy przypada najwięcej na związek drukarzy, rozporządzający niezłą sumką blizko 3 milionów koron. Dalej idą metalowcy (800.000 koron), kapelusznicy (338.000 koron) itd.

Widzimy więc, jak wspaniale przedstawia się rozwój pracy zawodowej. Wpraw-

dzie czeka nas jeszcze ogrom pracy i wysiłków, ale podstawy założone silne i dalsze sukcesy organizacyjne są zabezpieczone. I jakkolwiek ruch zawodowy w Austryi jest względnie młody i zwycięstwa stanowcze jeszcze czekają go, jeenak już teraz z dumą możemy stwierdzić, że organizacya zawodowa w Austryi pod względem ilości członków i obrotu finansowego zajmuje trzecie miejsce na kontynencie!

Datami odnośnie do ruchu w Galicyi zajmiemy się w następnym numerze.

Strejki.

Strejk malarzy i lakierników w Krakowie zakończył się po tygodniowem trwaniu zwycięstwem robotników. Nie uregulowane dotąd stosunki w zawodzie malarskim ujęte zostały w pewne normy zakreślone przyjętym przez obie strony cennikiem. Szczególnie ważną rzeczą jest zaprowadzenie minimum płacy dla najgorszego robotnika w wysokości 40 hal. na godzinę. Jeżeli uwzględnimy, że obecnie byli w Krakowie robotnicy, którzy zarabiali po 8 złr. na tydzień, to wtedy dopiero, zwycięstwo robotników malarskich i osiągnięte przez nie ustępstwa uwydatnią się w odpowiedniem świetle.

W poniedziałek na konferencyi obu komitetów robotników i pracodawców, przy współudziale tow. Wittkego, sekretarza Związku malarzy w Austryi zawartą została wreszcie umowa, którei treść poniżej podajemy:

1. Praca ma się rozpoczynać od 7-mej rano do 12-tej i od $1^1/_2$ do 6-tej wieczór, t. j. $9^1/_2$ godziny. Czas $9^1/_2$ godziny pracy ma się rozpoczynać od 1-go poniedziałku marca a ma trwać do 2-giej niedzieli października bez przerwy.

2. Robotnik pracujący w święta ma w dniach letnich rozpoczynać pracę od 7-mej rano, a w zimie od 8-mej rano do 2-ej po południu bez południa, z tą tylko przerwą na zjedzenie śniadania od 10-tej do $^1/_4$ godziny, a czas ten ma być wynagrodzony, jakc całodzienna praca.

3. Płaca minimalna 40 halerzy na godzinę, następnie 46 i 50 halerzy na godzinę.

4. Robotnicy, którzy brali większą płacę jak 50 halerzy na godzinę mają dostać o 10% więcej.

5. Dodatek na tramwaj skreślony.

6. Godziny fajerantowe t. j. od godz. 5-tej do 7-mej rano i od 6-tej do 8-mej wieczór z płacą o 20%, zaś praca nocna t. j. od godz. 8-mej wieczór do 5-tej rano o 100% wyższą.

7. Robotnik pracujący przy fasadach, mostach i na rusztowaniach wiszących, ma być wynagrodzony o 25% więcej. Zaś przy portalach jeżeli pracuje na 5-metrowej drabinie również o 25% więcej.

8. Jeżeli robotnik idzie na robotę oddaloną godzinę drogi od miasta, należy mu się wikt na miejscu, jeżeli wiktu nie dostał, otrzyma 1 koronę nadwyżki dziennie.

9. Majster ma robotnikowi przed wyjazdem wypłacić dodatek, koszta podróży i czas jazdy, jako czas pracy. Czy to w nocy, czy w dzień świąteczny podróżuje.

10. Jeżeli robotnik wyjeżdża gdzieś dalej to ma mieć wikt i mieszkanie. Jeżeli by wiktu nie było, otrzyma w zamian tego od 1 K 50 hal. do 2 K dziennie, zależnie od miejscowości.

11. Gdzie robotnik robi na prowincyi ma mu majster co tydzień wypłacić na miejscu.

Ponadto zostawia się do obopólnej ugody.

12. Robotnik ma mieć wypłacone do godziny 7-mej wieczór całą tygodniową należytość. Za czekanie po godzinie 7-mej ma być robotnik zapłacony, jak za czas fajerantowej pracy. Żydowscy robotnicy mają być wypłaceni w piątek.

13. Prace akordowe są zniesione.

14. Dzień 1 maja ma być święcony bez wynagrodzenia.

15. Za przeprowadzenie cennika jak i strejku robotnicy nie będą wydaleni z pracy

16. Robotnicy mają być przyjmowani z biur pośrednictwa pracy, które się znajdują przy stowarzyszeniach robotników malarskich, aż do przeprowadzenia nowej ustawy przemysłowej.

17. P. p. majstrowie będą ściśle przestrzegali nowej ustawy co do terminatorów.

18. Cennik ma być ważnym od 1 lipca 1907 r. do 30 czerwca 1910 roku, t. j. przez 3 lata.

We wtorek zawartą została również ugoda z majstrami lakiernickimi.

Obecnie po odniesionem zwycięstwie robotnicy malarscy i lakiernicy powinni zrozumieć, że siła ich leży jedynie tylko w organizacyi. Zawarta ugoda cennikowa będzie mieć pewną wartość i stałość tylko wtedy, jeżeli poza nią stanie silna organizacya robotnicza, w przeciwnym razie, każdy majster będzie mógł każdego czasu umowę dowolnie zmieniać i łamać.

Dla utrzymania więc tego, co z takim trudem zdobyto, należy obecnie położyć największy nacisk na dalsze zbudowanie organizacyi zawodowej, by i na przyszłość módz w niej walczyć i zwyciężać.

Strejk stolarzy we Lwowie zakończył się 22 czerwca zupełnem zwycięstwem robotników. Robotnicy uzyskali skrócenie czasu pracy na $9^3/_4$ godziny, mianowicie od 7 rano

do 12 w południe i od ½2 do 6 wieczorem. Płace akordowe podniesione zostały o 12%, płace tygodniowe o 10%. Zawarta umowa obowiązuje do 1 sierpnia 1909. Walka, jaką towarzysze lwowscy mieli do przeprowadzenia, była długa i ciężka. Majstrowie starali się wszelkimi sposobami niedopuścić do spełnienia żądań strejkujących i z uporem opierali się wszelkim ustępstwom, aż w końcu musieli ustąpić i słuszne żądania robotników spełnić. Nie pomogły listy oszczercze, nie pomogła policya i denuncyacye, solidarność robotnicza zwyciężyła, to też i najgłówniejszem zadaniem powinno być obecnie, by to co zdobyli, w zupełności zatrzymali. Z pewnością znajdą się majstrowie, którzy już dziś będą się starali nie dotrzymywać postanowień cennika. By jednak usiłowania te zniweczyć, leży wyłącznie w rękach robotników. To, do czego się majstrowie już raz zobowiązali, będziemy mieli siłę, by na nich wymusić. Ofiary, które ponieśliśmy w czasie strejku, nie powinny pójść na marne, jeżeli ma być możliwem w przyszłości uzyskać nowe zdobycze.

Strejk parkieciarzy we Lwowie trwa już od kilku dni; majstrowie sądzą, że przeciąganiem walki, uda im się robotników pokonać. Robotnicy trzymają się jednak solidarnie i pewni są, że zwycięstwo musi być po ich stronie.

Lwowscy parkieciarze upraszają wszystkich swych kolegów z prowincyi, by ci pod żadnym warunkiem nie przyjeżdżali do Lwowa i u lwowskich majstrów aż do odwołania pracy nie podejmowali.

Strejk stolarzy wybuchł w poniedziałek w pracowni Bystrzyckiego w Przemyślu. P. Bystrzycki, który swojego czasu zrobił za darmo ławki do bóżnicy w Przemyślu, aby zjednać sobie przez to głosy żydowskie przy wyborach do Rady gminnej, obecnie starał się widocznie dar ten odbić na skórze robotników. W pracowni tej panują wprost straszne stosunki hygieniczne, na posadzce woda i wilgoć, tak że robotnicy ustawicznie chorują na reumatyzm, brak odpowiedniej ubikacyi, gdzieby się robotnicy mogli rozbierać, a w dodatku brak wody do picia. Nadto w stosunku do materyału, z jakiego robi p. Bystrzycki, płaci znacznie mniej, aniżeli we wszystkich innych pracowniach w Przemyślu. Aby stosunki te usunąć, wnieśli robotnicy do p. Bystrzyckiego memoryał z żądaniami. P. Bystrzycki jednak, zapomniawszy że ma do czynienia ze zorganizowanymi robotnikami, memoryał ten brutalnie odrzucił. Wobec tego w poniedziałek wszyscy zatrudnieni stolarze stanęli do strejku.

Niech więc żaden stolarz nie bierze roboty w warsztacie p. Bystrzyckiego w Przemyślu.

Strejk kaflarzy w Stanisławowie. Przed kilku tygodniami wystawili robotnicy warsztatowi swym pracodawcom nowy cennik na roboty warsztatowe. Fabrykanci Stanisławowscy zorganizowani w związku fabrykantów w Galicyi — udali się natychmiast pod opiekuńcze skrzydła swej młodej, lecz rwącej się do boju dla wypróbowania swych sił organizacyi i odpowiedzieli robotnikom, że w sprawie cennika muszą się poradzić protektora swego p. dra Battaglii.

Po kilku tygodniach, wreszcie związek pracodawców wydelegował, celem pertraktacyi z robotnikami, p. Kirchmajera z Krakowa, no i naturalnie p. dra Battaglię. Ten ostatni gładkiemi i słodkiemi słowami namawiał robotników do zawarcia ugody, względnie przyjęcia tych warunków, które majstrowie dają, przedstawiając wszystkie okropności, na jakie robotnicy przez strejk by się narazili. Zresztą, wywodzi p. poseł tarnowski, fabrykanci to ludzie biedni, którzy prowadzą fabryki jedynie dla dobra robotników, mają do walczenia z konkurencyą fabryk niemieckich, morawskich, nie są więc w stanie zgodzić się na żądany cennik. Bardzo słusznie odpowiedział na to jeden z robotników, że większą konkurencyę niż z fabrykantami krajów zachodnich, prowadzą majstrowie stanisławowscy sami między sobą, dając oferty o 10% taniej.

Po szczegółowej dyskusyi nad cennikiem, robotnicy, niektóre z punktów nowego cennika obniżyli, mimo to jednak majstrowie, a względnie p. Battaglia cennik ten odrzucił. Wobec tego oświadczyli robotnicy, że za 14 dni wystąpią do strejku.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca rozpoczął się tedy strejk, który przekona fabrykantów stanisławowskich, że z robotnikami zorganizowanymi walczyć się nie bardzo opłaci.

Niech żaden kaflarz warsztatowy do Stanisławowa aż do odwołania nie przyjeżdża.

Bojkot stolarski. W pracowni stolarskiej p. W. Stelmaszyńskiego w Stanisławowie wybuchł w sobotę 29 czerwca bojkot z powodu brutalnego traktowania personalu. Organizacya stolarzy w Stanisławowie zwraca się z wezwaniem do robotników stolarskich, by pracy w tym warsztacie nie podejmowali.

Rozmaitości.

Lichwiarze pieczywa. Akcya majstrów piekarskich w Krakowie celem odebrania robotnikom jednego dnia wolnego w tygodniu przycichła dzięki energicznej postawie robotników na krótki czas, by wybuchnąć na nowo w całej swej ohydzie. Już poprzednio wskazywaliśmy, że majstrowie chcą w ten sposób sprowokować robotników do strejku i podrożyć następnie pieczywo, zwalając całą winę na „zachłanność robotników". Niestety, sztuczka się nieudała i robotnicy sprowokować się nie dali, mimo to przecież majstrowie ogłosili afiszami, że począwszy od 30 b. m. w niedzielę rano świeże pieczywo wypiekane nie będzie i sklepy piekarskie będą zamknięte w niedzielę od godz. 9 rano, a w końcu, że „z powodu ogólnej drożyzny, a przed rokiem podwyższenia płacy pracującym, dalej szczególnie z powodu skrócenia dnia pracy, orąz przeniesienia jednego dnia wolnego w tygodniu ze soboty na niedzielę" — z dniem 1 lipca podnoszą cenę bułek „centówek" z 2 h. na 4 h.

Całe to ogłoszenie cechu piekarzy jest od początku do końca bezczelnie obłudne i kłamliwe. Pod pozorem spoczynku niedzielnego chcą majstrowie popełnić grabież na konsumentach i robotnikach.

Owa reforma odnośnie do odpoczynku niedzielnego, to zwykły szwindel i oszustwo. Według niej robotnik piekarski musiałby pracować od piątku wieczora bez przerwy do soboty wieczora tj. przez 24 godzin z rzędu.

Ale nie na tem koniec. Podwyższenie ceny bułek motywują majstrowie samemi kłamstwami.

1. Powiadają: ogólna drożyzna. W rzeczywistości cena mąki spadła.

2. Powiadają majstrowie: przed rokiem podwyższono płacę robotników. A więc po roku sobie to przypomnieli.

3. Powiadają, że wprowadzają odpoczynek niedzielny. To jest szczyt beszczelności, bo właśnie chcą nie skrócić, lecz przydłużyć czas pracy o 12 godzin na tydzień. Dotychczas, według umowy, zawartej po ostatnim strejku, w roku 1906, każdy robotnik miał jeden dzień w tygodniu wolny, w czasie którego pracował za niego tzw. rezerwista lub przyjęty robotnik na „fajerant". Robotnik wyszedłszy np. z roboty we wtorek rano, miał wolne aż do środy wieczora, a zatem 36 godzin, obecnie miałby zaś wolne tylko od soboty wieczora do niedzieli wieczora tj. 24 godzin, prócz tego zaś musieliby pozostać w robocie przez 24 godzin bez przerwy od piątku wieczór do soboty wieczór.

Na tego rodzaju „odpoczynek niedziełny" i „skrócenie czasu pracy" robotnicy nigdy się nie zgodzą. Minął już dawno czas, kiedy majstrowie robili z robotników bydło robocze, które można było trzymać dowolnie długo w zaprzęgu. D w a d z i e ś c i a c z t e r y g o d z i n b e z p r z e r w y żaden robotnik pracował nie będzie.

W sprawie tej zwrócili się robotnicy do władz przemysłowych i tu tak radca Buczkowski, jakoteż prezydent miasta przyznali robotnikom zupełną słuszność, mimo to jednak nie potrafili nic zrobić, by butnych majsterków poskromić.

Dopiero, skoro robotnicy oświadczyli, że pod żadnym warunkiem na projekt majstrów co do skrócenia jednego dnia odpoczynku zgodzić się nie mogą, panowie majstrowie na zgromadzeniu cechu pobili się najprzód między sobą stołkami, a następnie podjęli u c h w a ł ę, w k t ó r e j w s z y s t k i e s w o j e p r o j e k t y c o f n ę l i.

Tak więc dzięki energicznemu wystąpieniu robotników i ich solidarności odnieśliśmy nad zjednoczonymi majstrami nowe zwycięstwo. Trzeba jednak pamiętać, że majstrowie coraz częściej zaczną się obecnie zwracać do nas z rozmaitymi projektami pogorszenia obecnych stosunków pracy — a ażeby im się zwycięsko módz oprzeć, muszą robotnicy mieć naprawdę silną organizacyę.

Związek robotników papierowych i chemicznych ogłasza następujące wezwanie do wszystkich grup i stacyi płatniczych:

Szanowni Towarzysze!

Zarząd centralny na posiedzeniu z dnia 16 czerwca 1907 postanowił wobec licznych zgłoszeń grup o przeprowadzenie ruchów cennikowych, zwrócić uwagę wszystkich członków, że niemożliwem jest uregulowanie naraz wszędzie stosunków płacy i czasu pracy i że członkowie w akcyach swych muszą stosować się do rozporządzeń centrali. W przeciwnym razie, ruchy cennikowe podjęte zbyt dorywczo i bez należytego przygotowania miałyby tylko jeden skutek, tj. bardzo dotkiwe osłabienie organizacyi.

Następnie postawiono:

1. Wprowadzić jednolite marki do każdej klasy wkładkowej, tak, by tylko marki na fundusz strejkowy pozostawić oddzielne.

2. Członkowie, którzy z dniem 1 lipca 1907 przestąpią z III do II lub I klasy zyskują natychmiast prawo do wyższych zapomóg w czasie choroby, braku pracy i podróży.

3. Członkowie, którzy przy przestąpieniu nie są jeszcze pełnouprawnionymi, mają do zyskania pełnych praw, przebyć tylko tyle czasu, ile im w chwili przestąpienia brakuje do jednego roku.

4. Członkowie, którzy przestępują do innych klas w okresie do 1 stycznia 1908, a obecnie płacili podwójne wkładki chorobowe, tracą prawo z chwilą przystąpienia, do podwójnej zapomogi w czasie choroby.

5. Od dnia 1. lipca 1907 prowizya kasyera wynosić będzie 4 procent, tj. 2% dla głównego kasyera, a 2% dla kasyera fabrycznego.

W końcu zwraca zarząd uwagę wszystkich grup i stacyj płatniczych, że począwszy od dnia 1 lipca można przyjmować nowych członków tylko na podstawie nowego regulaminu, uchwalonego przez ostatni zjazd. (Regulamin ten ogłoszonym został w N. 7 Zawodowca). Na tem miejscu przypominamy towarzyszom najgłówniejsze postanowienia odnośnie do płacenia wkładek, według których są tylko 3 klasy, a mianowicie I kl. 42, II 36, III (dla kobiet) 26 hal. oraz obowiązkowa wkładka strejkowa w kwocie 10 hal, tak że obecnie wkładki wynosić będą 52, 46 i 36 hal.

Starzy członkowie mogą płacić wkładki w dawnej wysokości wraz z funduszem sztrejkowym, zarządy jednak powinny się starać, by członków tych skłonić do jak najrychlejszego płacenia wkładek według nowego regulaminu.

A. Schrammel, sekr. Fr. Auer, przewodn.

Partye burżuazyjne wobec ubezpieczenia robotników na starość. Pierwszym owocem, jaki wydało ogromne zwycięstwo socyalnej demokracyi przy wyborach do parlamentu, to uznanie, że wreszcie i Austrya musi wkroczyć na drogę reform na polu ustawodawstwa socyalnego. Mowa tronowa jaką cesarz zaczyna każdorazowe otwarcie parlamentu, jest bardzo charakterystycznym objawem tego uznania. W mowie swej podniósł cesarz, wyraźniej i dobitniej niż kiedykolwiek, że nasze ustawodawstwo społeczne musi doznać wielu zmian i reform. Nigdy jeszcze w mowie tronowej nie poświęcono tyle miejsca kwestyi robotniczej, co właśnie obecnie!

Klasa robotnicza jednak nie może zadowolnić się temi wszystkiemi przyrzeczeniami i czekać spokojnie ich spełnienia. Z jednej strony bowiem przyrzeczenia te są bardzo ogólnikowej natury i nie wiadomo, co się poza niemi kryje, z drugiej strony, robotnicy muszą pamiętać, że w parlamencie już dziś utworzył się blok stronnictw burżuazyjnych, które każde żądanie robotnicze będzie się starał udaremnić.

Na czele stronnictw, wrogich klasie roboczej idą naturalnie klerykali i antysemici niemieccy, a obok nich jak zawsze Koło polskie! Program ich to nie co innego, jak tylko nienawiść do klasy robotniczej. Ci wszyscy demagogowie, którzy lata całe oszukiwali klasę robotniczą i podawali się często za jej przyjaciół, dziś gdy dorwali się władzy, pokazali swe prawdziwe uczucia. W organach swych nie wstydzą się pisać ci ludzie, że głównem zadaniem klubu antysocyalistycznego będzie „zwalczanie zachłanności robotniczej“. I aby tę „zachłanność“ zwalczyć, starają się o niedojście do skutku ubezpieczenia robotników na starość, twierdząc, że tego rodzaju ubezpieczenie przyczyni się w znacznej mierze do „obciążenia“ przemysłu.

To, czego konieczność uznał sam cesarz w mowie tronowej, to zdaje się naszym klerykałom za bardzo „zachłannem“ żądaniem i starają się też robić wszystko, byle tylko do ubezpieczenia robotników na starość nie dopuścić. W tym celu przeprowadzenie tego żądania łączą z kwestyą — upaństwowienia kopalni.

Upaństwowienie kopaln, jest to stare żądanie socyalnej demokracyi; ale jeżeli tego żądamy, to mamy na celu polepszenie doli górników i położenie kresu lichwie węglowej. Antysemici zaś projektują upaństwowienie kopalń na to, żeby górnicy byli nadal wyzyskiwani jak dziś, żeby lichwa węglowa nadal kwitła jak dziś, albowiem chcą, żeby dochody kopalń państwowych pokrywały ubezpieczenie robotników na starość. Ciężar ubezpieczenia chcą zwalić z przedsiębiorców, bogacących się pracą robotników, na biednych wyzyskiwanych górników, którzyby ciężką swą i źle płaconą pracą mieli utrzymywać starców i inwalidów całej klasy robotniczej!

Mając przeciw sobie taką koalicyę wrogów klasy pracującej, obrońców wyzysku kapitalistycznego, Związek posłów socyalno demokratycznych będzie musiał mozolne walki staczać w obronie interesów ludu pracującego, walki, które okażą w całej pełni, że gdyby nie reprezentacya socyalno-demokratyczna w parlamencie, interesy ludu z całą bezwzględnością zostałyby podeptane przez klikę, w której rej wodzą antysemici i Koło polskie.

Ze zgromadzeń.

Zgromadzenie murarzy w Przemyślu. We wtorek dnia 3 lipca odbyło się w Przemyślu zgromadzenie murarzy, na którem tow. Szlam referował o obecnem położeniu murarzy w Przemyślu, którzy dziś zarabiają gorzej, niż murarze na głębokiej prowincyi. Następnie podniósł tow. Szlam konieczność przystąpienia do centralnego Związku murarzy w Austryi, który tylko

jeden, jak tego najlepszym dowodem ostatnie sprawozdanie tegoż Związku, może skutecznie działać dla podniesienia ekonomicznego położenia zawodu. Po wywodach tow. Żuławskiego, który dał bliższe wyjaśnienia co do przystąpienia do centrali, oraz tow, Żołnierza, który w gorących słowach wezwał, by robotnicy przemyscy stanęli w tych szeregach, gdzie dzisiaj walczy o lepszy byt prawie 50 tysięcy murarzy wszystkich narodowości. Zgromadzeni powzięli jednomyślnie uchwałę, by z dniem 1 sierpnia br. przystąpić do centralnego Związku.

W ten sposób idea centralnego Związku murarzy rozszerza się coraz bardziej i nie długo spodziewać się należy, że obejmie ona wszystkich murarzy w Galicyi.

Konferencya urzędników fabryk tytoniu. Dnia 9 czerwca odbyła się w Wiedniu ogólno państwowa konferencya urzędników fabryk tytoniu. Jakkolwiek urzędnicy nie umieli jeszcze stanąć na wysokości zupełnie nowoczesnych poglądów i zapatrywań, to przecież z obrad ich widać ogromny krok naprzód. Na konferencyi wniesiono dwa wnioski, które wywołały bardzo żywą dyskusyę. Pierwszy wniosek domagał się stworzenia wspólnej organizacyi, do której należeliby zarówno urzędnicy jak werkfürerzy, dozorcy itd., drugi zaś wniosek żądał podniesienia wkładki, w tym celu, aby na przyszłość organizacya mogła zapewnić delegatom polskich fabryk tytoniu liczniejszy udział w konferencyi. Oba te wnioski zostały wprawdzie odrzucone. Ciekawą jednakże była dyskusya, która się toczyła zwłaszcza nad pierwszym wnioskiem. Jeden z urzędników przedstawił, jak on na podstawie własnych doświadczeń zmienił swoje przekonanie o robotnikach i stanowisko swe wobec robotniczej organizacyi. Pan ten powiedział, że zostawszy urzędnikiem fabryki, wychowany w tym kierunku od dziecka, miał ogromne uprzedzenie do robotników i ich organizacyi. Nie znał robotników i dlatego nie umiał ich należycie ocenić. Dziś jednak, kiedy zetknął się z robotnikami bliżej, poznał, że jego uprzedzenie było zupełnie nieuzasadnione i że robotnicy i dążenie ich do zdobycia coraz to lepszych warunków pracy zasługuje pod każdym względem na szacunek i uznanie.

Tak ocenił ruch robotniczy urzędnik, człowiek wychowany w zupełnie innych przekonaniach.

Ciekawą jest również rzeczą, która wyszła na jaw na konferencyi, że jeneralna dyrekcya płaci wszystkie koszta za urzędnika zasądzonego za obrazę czci robotnika. Wygląda to w ten sposób, jak gdyby dyrekcya zachęcała urzędników do obrazy robotnic i robotników, zapewniając tym pierwszym zupełną bezkarność. Robotnicy będą się starali, by koszta te były naprawdę wielkie.

Pozostały czas konferencyi poświęconym był rozprawom nad poprawą bytu urzędników fabryk tytoniu i ich organizacyą.

Ciekawem jest, jak ci sami urzędnicy, którzy oceniają konieczność założenia u siebie organizacyi i starają się o nią wszelkiemi siłami, mają równocześnie czelność prześladowania organizacyi robotniczej. Panowie urzędnicy powinni tę samą miarkę co do siebie zostosować i do robotników, tem bardziej, że ci ostatni jako gorzej sytuowani potrzebują tem więcej jeszcze pomocy i podpory swej organizacyi.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Stolarze i robotnicy maszynowi: **Przemyśl** (warsztat Bystrzyckiego), **Stanisławów** (warsztat Stelmaszyńskiego), **Lwów, Sanok, Karlsbad, Graz, Berno, Laibach, Königsberg, Salzburg, Mähr. Schönberg, Mähr. Weiskirchen, Cieplice, Judenburg, Cieszyn, Warnsdorf, Zurich** i **Bukareszt.**

Pozłotnicy: Węgry i **Zurich.**

Posadzkarze: Kraków i **Lwów.**

Szewcy: Wiedeń wszystkie warsztaty, gdzie cennik nie został wprowadzony, **Bregencya** (Klement), **Insbruck** (wszystkie warsztaty), **Lwów** (Stemberg), **Marburg** (Jarcic).

Malarze i lakiernicy: Linz, Celowiec, Marburg, Neunkirchen, Meran, Warnsdorf i **Wiedeń** (fabryka maszyn Wagnera i fabryka rowerów Petschau i Comp.)

Murarze: Czechy: **Benzen, Budziejowice, Braunau, Hajda, Neudek, Weisswasser, Zwickau.**

Morawy: **Kojetin.**

Górna Austrya: **Linz.**

Styrya: **Marburg.**

Tyrol: **Meran.**

Cieśle: Salzburg, Perchtolsdorf, Jaromer

Kaflarze strejkują: warsztatowcy w całej Morawie, **Stanisławowie i Wiedniu** (Knapp).

W Austryi: **Lwów** (Nowosiadły), **Wiedeń** (Kauder, Neumann), **Frydek** (Rudolf Weiss), **Blansko, Olomucan, Rudzitz, Lazanek, Przek, Bozen** (Pickel, Dezaber).

W Niemczech: **Büttow** (Brauer i Bennhak), **Mannheim, Arnswaide, Brieg, Lahr**

(Müller), **Norymberga** (Ajerle), **Królewiec, Bonn, Lignica, Giessenbrügge, Coswig, Lüneburg, Hildesheim, Kiel, Crinitz** i **Mittenwalde** (Mejer), **Podersam, Kometau** (Hartmuth) i **Celowicc** (Stix), **Freiberg, Kaaden, Charlottehütte, Agram, Atzgersdorf.**

Introligatorzy: Niemcy: **Berlin** (firma Priester).

Szwajcarya: **Genewa, Lozana, Neuchatel.**

Ogłoszenia centrali.

Baczność stolarze!

Stosownie do polecenia Związku robotników drzewnych w Austryi, podpisana komicya zwołuje

Konferencye okręgowe

galicyjskich grup Związku robotników drzewnych w Austryi w następujący sposób:

I. Konferencyę dla Galicyi zachodniej

do Krakowa na **niedzielę, dnia 1 września b. r.** do Związku stow. rob. przy ul. Wiślnej 5.

W konferencyi tej mają wziąć udział następujące grupy: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jasło, Sanok, Biała, Buczkowice.

II. Konferencyę dla Galicyi wschodniej

do Lwowa na **niedzielę, dnia 8 września b. r.** Lokal, w którym odbędzie się konferencya, zostanie delegatom następnie podany do wiadomości.

W konferencyi tej mają wziąć udział grupy: Lwów I., Lwów II., Przemyśl, Stryj, Drohobycz, Stanisławów, Kołomyja, Tarnopol, Złoczów.

Na porządku dziennym obu konferencyi jest:

1. Utworzenie okręgu agitacyjnego.
2. Wybór komisyi agitacyjnej.
3. Założenie pisma zawodowego robotników drzewnych.

Ze względu na ważność spraw, kładzie się wszystkim grupom obowiązek, by konferencye obesłały.

Grupy liczące mniej niż 50 członków mają prawo wybrać jednego delegata, grupy liczące więcej członków mają prawo wybrać na każde dalsze 50 członków po jednym delegacie.

Koszta delegacyi ponoszą grupy z własnych funduszów.

O wyborze delegatów należy zawiadomić sekretarza Komisyi związków zawodowych dla Galicyi tow. Żuławskiego, (Kraków, Wiślna 5), który udziela również wszelkich wyjaśnień w sprawie konferencyi.

Za komisyę związków zawodowych w Galicyi

Z. Żuławski.

Grupa Związku piekarzy w Jarosławiu zawiadamia o zgubie książeczki legitymacyjnej nr 6676. W książeczce tej wypłacono wkładki za czas od 1 stycznia 1905 do 18 marca 1907 r.

Zwraca się tedy uwagę funkcyonaryuszom wszystkich grup Związku piekarzy, by na książeczkę tę żadnych zapomóg nie wypłacali, a członkowi, któryby się powyższą książeczką legitymował, należy ją odebrać i zwrócić do grupy w Jarosławiu na adres: A. Lichoń, Pasieczna.

Zmiana adresu. Lokal grup Związków zawodowych w Tarnowie, oraz biuro sekretarza tamtejszego przeniesionem zostało z dniem 1 lipca br. do domu przy ul. Seminarskiej 9.

Adres obecny męża zaufania komisyi zawodowej w Tarnowie jest tedy: Józef Skrobisz, Tarnów ul. Seminarska 9.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Żuławski.** Z drukarni Wł. Teodorczuka w Krakowie.